Rok 30 Poznań, czwartek 28 marca 1912 Nr. 71.

WIELKOPOLANIN

„WIELKOPOLANIN“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,35 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe“.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1013. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1143.

„Wielkopolanina“ już można zapisywać. „Wielkopolanin“ kosztuje na poczcie

1,20 kwartalnie

z odnoszeniem do domu **1,62** mrk.

„Wielkopolanin“ zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cennika pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung **U** Pola. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1911.

W Poznaniu: w ekspedycji i w ejencjach kwartalnie 1,20 m., miesięcznie 40 fen. — Z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen.

„Wielkopolanin“ dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko Domowe“ i prowadzi „Obronę Prawną“ dla swych przyjaciół bezpłatnie.

Zjazd delegatów

Związku Tow. Kupieckich na rzeszę niemiecką

odbył się w niedzielę w Inowrocławiu na sali hotelu Basta. Przybyło 39 delegatów z różnych miast, reprezentujących 21 Towarzystw i liczni zaproszeni goście.

Walne zebranie zagaił prezes Związku p. szambelan Stefan Cegielski hasłem: „Cześć kupiectwu!“ Po dłuższem przemówieniu rozwiódł się p. szambelan o działalności Związku w roku ubiegłym i powitał posła X. Kurzawskiego z Pakości i byłego posła dr. Krzymińskiego.

Imieniem miasta Inowrocławia witał zebranych p. Wojkowski, prezes Tow. inowrocławskich kupców.

Na sekretarzy powołano pp. Jarczewskiego z Poznania i Filipińskiego z Inowrocławia. Wyczerpujące sprawozdanie z działalności Związku odczytał sekr. Zw. p. Ozdowski. Do związku należy obecnie 29 Towarzystw z liczbą członków 835.

Stan kasy przedstawił skarbnik p. dr. Pernaczyński. Dochód po potrąceniu wydatków wynosił 1800 mk. Na wniosek p. W. Adamskiego z Poznania udzielono pokwitowania skarbnikowi.

P. Gustowski referował z komisji organizacyjnej. Nad tym punktem toczyła się dłuższa dyskusja.

Na wniosek p. Chojnackiego z Gniezna podwyższono składkę do Związku z 50 fen. na 2 mk. rocznie.

Do zarządu głównego wybrano pp.: Stefana Cegielskiego, Thomasa z Borku, Ozdowskiego, dr. Pernaczyńskiego, dr. Bajońskiego z Poznania, Chojnackiego z Gniezna, Staśkiewicza z Gostynia, Wojkowskiego z Inowrocławia i adw. Leitgebra z Poznania jako syndyka.

Nastąpiły potem wnioski poszczególnych Towarzystw i wywiązała się ożywiona dyskusja na temat: prasa a kupiectwo.

O godzinie 6 tej odbyło się walne zebranie Bratniej Pomocy Tow. Kupieckich.

Zebranie, które miało charakter poufny zagaił p. szamb. Cegielski. Krótkie sprawozdanie z działalności z r. 1911 odczytał p. Ozdowski.

Ze stanu kasy referował p. dr. Pernaczyński. Dochód i rozchód figuruje sumą 5,926,73 mk. Majątek Towarzystwa wynosi razem mk. 6,770,78. Członków posiada Br. Pom. Kup. 220. Stypendjów udzielono od czasu istnienia Br. P. 795 mk., w roku bieżącym 135 mk.

Przez aklamację wybrano ponownie do zarządu panów: Cegielskiego, Ozdowskiego, dr. Pernaczyńskiego, dr. Hącla i T. Otmianowskiego z Poznania, Bandlewicza z Pleszewa i Thomasa z Borku.

W wolnych głosach p. Kasprowicz z Gniezna proponował zmianę firmy na „Tow. Pomocy Naukowej dla młodzieży kupieckiej.“

Po wyczerpaniu porządku obrad, p. szamb. Cegielski zamknął około godz. 8 zebranie.

Mowa posła Kurzawskiego

wygłoszona w sejmie pruskim dniu 22 marca 1912 podczas obrad nad etatem ministerjum oświaty przy tytule „szkoły elementarne.“ (W skróceniu.)

Na wstępie wykazał mówca, jak ciężką krzywdę wyrządza się ludowi polskiemu przez wykład nauki religji w języku dla niego niezrozumiałym. A jednak mówi nasz poseł:

Pierwszym warunkiem wiernego zachowania swoich przekonań religijnych jest znajomość prawd Kościoła. Obok domu rodzicielskiego i Kościoła jest właśnie szkoła w pierwszym rzędzie powołaną do tego, aby serce młodzieży usłachetnić i umysł jej rozszerzyć. Zadaniu temu sprosta ona zawsze tylko tam, gdzie zrozumienie prawd religijnych i obowiązek zastosowania ich w życiu, wpaja się w dusze ich za pomocą języka ojczystego. Atoli u nas na Wschodzie dzieje się inaczej. W przeciwstawieniu do rozporządzenia, prezydjalnego z 27 października 1873 r., wedle którego tylko na najwyższym oddziale, i to po sumiennem zbadaniu język niemiecki ma być językiem wykładowym w nauce religji, zdarza się u nas wcale nie rzadko, że nawet na najniższych oddziałach posługuje się w tym wykładzie wyłącznie językiem niemieckim.

Że taka nauka staje się prawdziwą torturą dla nauczyciela i człowieka, niegodną tresurą dla biednych dzieci polskich, stwierdzają to dostatecznie miejscowe stosunki. Już z rozkładu nauki szkolnej na pierwszy rzut oka bije to w oczy. I tak, aby nauczyć robienia znaku krzyża św., potrzeba na to czterech tygodni. Na modlitwę Pańską przeznaczono trzy miesiące. (Słuchajcie! słuchajcie! — u Polaków, centrowców i socjalistów.)

Nauka o Sakramentach wyznaczona jest na najwyższy oddział. Ponieważ zaś, jak doświadczenie uczy — 30 procent naszych dzieci opuszcza szkołę z I klasy, 30 procent z II a reszta z III, przeto wynika, że większa połowa dzieci wychodzi w życie praktyczne, nie mając po 8 latach pobycie w szkole nawet pojęcia o tych środkach łaski, którymi katolik krzepi się w niejednem zwątpieniu.

Mości Panowie! — Nic dziwnego, że w takich warunkach ignorancja religijna jest wprost zatrważająca. Możnaby wprawdzie tutaj zrobić zarzut: Czyż ta młodzież nie pobierała żadnej nauki przygotowawczej do Sakramentów św.? Oczywiście! — ale nie wolno zapomnieć że przy tej nauce trzeba było zarazem uczyć czytania polskiego, z nauką zaś w języku niemieckim nie odnosiło ono żadnej korzyści. —

W dalszem ubolewa się mówca, że duchowieństwo nie ma prawie żadnej kontroli nad nauką religji. W takich warunkach nie można się dziwić, że wykład religji nie odpowiada wymaganiom Kościoła. Ztąd widocznym jest upadek moralności. W pewnej większej gminie „W. Ks. Pozn.“ stawiono 156 wniosków o przymusowe wychowanie.

Nie wszystko można kłaść na karb fałszywego systemu szkolnego, ale nie ulega wątpliwości, że szkoła mająca na oku cele germanizacyjne nie spełnia swego zadania.

Mówca powiada dalej:

Samopomoc ze strony polskiej, aby złemu zaradzić, spotyka się z najdotkliwszemi karami. I tak niedawno więziono bez wyroku sądowego pannę Felicję Gościeniecką przez trzy doby za tę wielką „zbrodnię“, że urządzała z dziećmi szkolnymi zabawy prywatne. (Słuchajcie, słuchajcie!)

Rząd dobrze wie o tem, że dzieci te nie mogą się stać niebezpiecznymi dla całości państwa, ale i my wiemy dobrze o tem, że paraliżuje wszelką opiekę, podjętą nad niemi ze strony polskiej, aby mógł uprawiać propagandę protestancką. (Wielka prawda!)

Mości Panowie! — Pod tym względem cieszą się szkoły katolickie zadziwiającą opieką rządu. Ustanawia się przy nich nauczycieli protestanckich, na co dowodem Pakość, Barcin, Łabiszyn i cały szereg innych przypadków. Nadto zmusza się dzieci katolickie do uczęszczania do szkół protestanckich, oczywiście z wielką szkodą ich wychowania religijnego. Inspektorzy protestanccy dokonują przy użyciu modlitw i nabożeństwa protestanckiego poświęcania szkół katolickich z wykluczeniem księży. Gdzie chodzi o popieranie niemczyzny, tam kontroluje się nauczycieli katolickich, czy bywają na kazaniach katolickich, jak to miało miejsce niedawno w Szubinie. (Słuchajcie, słuchajcie!)

Mości Panowie! Kilkakrotnie oświadczył pan minister, że jest przeciwny temu, by do szkoły wprowadzono politykę, a tymczasem wypadki w dzielnicach polskich dowodzą jaskrawego nadużywania szkoły do celów politycznych. Tak przy ostatnich wyborach do parlamentu rozdzielał pewien nauczyciel katolik w Szubinie dzieciom szkolnym odezwy i karty wyborcze na kandydata niemieckiego przy wyborach do parlamentu, twierdząc, iż gdy ojcowie ich oddadzą te kartki, to w szkole będą się mogły uczyć po polsku. (Słuchajcie, — słuchajcie!)

Takie tedy dobrodziejstwa spływają na ludność polską ze szkół pruskich, do których utrzymania nas się zmusza! W ubiegłej kadencji przyjęła ta Wysoka Izba rezolucję stronnictwa wolnokonserwatywnego, wedle której rząd winien wreszcie w Księstwie i Prusach Zachodnich niesprawiedliwy podział ciężarów szkolnych zmienić. Przy tej sposobności minister okazał gotowość uwzględnić urzędników.

Zapytuję się więc pana ministra, czy jeszcze dziś trwa przy swoim zamiarze, a jeżeli tak, natenczas najenergiczniej protestuję przeciwko temu nowemu prawu wyjątkowemu i żądam w imieniu ludności polskiej jak najrychlejszego załatwienia tej piekącej sprawy. Jest to wprost skandalicznem, żeby ludność polska miała płacić na szkoły 200 do 300 procent, podczas gdy miasta jak Frankfurt n. M. i inne płacą po 20 do 25 procent. — (Słuchajcie! — słuchacie!)

Pod koniec swych długich wywodów, powołując się na słowa Bismarcka, kończy mówca, stwierdzając: Państwo, które nie jest ufundowane na zasadach sprawiedliwości i nie chce osięgnąć tego co sprawiedliwe, wreszcie niczego nie osięgnie; byt narodu polskiego to stwierdzi! — (Brawo! na ławach polskich)

Z zebrania hakatystów berlińskich.

Na wezwanie towarzystwa hakatystycznego zapełniła się obszerna sala gmachu architekt. członkami oraz zaproszonymi miejscowej grupy „Ostmarkenferajnu“. Pierwszym mówcą był znany zwolennik wywłaszczania Polaków, ambasador Raschdau, który, wbrew poglądom rządu, usiłował udowodnić konieczność zastosowania ustawy o wywłaszczeniu Polaków z ich ognisk rodzinnych. Rugowanie Polaków z ich odwiecznych siedzib oznaczył jako najradykalniejszy środek do obrony niemczyzny przed polsko słowiańską zachłannością.

Tajny radzca prof. dr. Rothe rozwinął ze stanowiska hakatystycznego cały szereg „obrazów niemieckiego życia duchowego w polskich dzielnicach“. Obrazki hakatystyczne bardzo się podobały — gdyż po ich przedstawieniu zerwała się burza oklasków, która huczała przeszło minutę.

Po tej burzy ukazał się na mównicy wolnokonserwatywny poseł sejmowy landrat Kardoff i zaczął oświetlać politykę bieżącą. Z zadowoleniem wspomniał o wspólnym pochodzie żydowsko-niemieckim wszystkich partji obywatelskich w polskich dzielnicach podczas ostatnich wyborów. Wspólny taki pochód dowodzi, iż duch narodowy niemiecki stanął po nad duchem partyjnym, widząc w Polaku wspólnego nieprzyjaciela śmiertelnego. A że duch ten niemiecki okazał tyle sprytu, to jest jedyną zasługą p. Waldowa, byłego naczelnego prezesa W. Księstwa Poznańskiego. Mówca po wystawieniu takiego świadectwa dla niemieckiego ducha na „kresach“, zaczął z zapałem patrjotycznym wołać, że Niemcy żądają stanowczo coraz silniejszych środków w obronie zagrożonej niemczyzny w dzielnicach polskich przeciwko uroszczeniom Polaków — przedewszystkiem na prowincji, po wsiach i miasteczkach należy niemczyznę posilić zasobami świeżymi. Wołał dalej, że koniecznie trzeba urzeczywistnić wielkie dzieło kolonizacji, które to dzieło, ku rozpaczy prawdziwych Niemców, obecnie utknęło. Celem krzewienia ducha niemieckiego żądał mówca w końcu pomnożenia szkół pruskich w dzielnicach polskich, żądał prowadzenia wielkiej polityki „ducha niemieckiego“ — tylko nie przy pomocy uniwersytetu w Poznaniu. Mówca bowiem nie godzi się na wybudowanie wszechnicy w Poznaniu, gdyż byłoby to dla niemczyzny nieszczęściem. — Wołał wreszcie, by Niemcy nie ustawały w obronie niemczyzny na kresach. A gdy polityka królewskiego rządu w tym kierunku okazuje się coraz słabszą, wtedy powinien się stawać coraz groźniejszym i coraz więcej stanowczym „kresowy“ duch niemiecki.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 23 marca 1912.

Sobotnie posiedzenie pruskiej Izby posłów rozpoczęło się już o godz. 10 przed południem dalszemi rozprawami nad wydatkami na szkoły elementarne. Do tytułu tego podali pomiędzy innymi nar. liberałowie wniosek o wstawienie do etatu przyszłorocznego znaczniejszych funduszów w celu zapobieżnięcia przepełnieniu klas szkolnych, a postępowcy wniosek o zniesienie takich szkół ludowych, w których nauki udziela się tylko przez połowę dnia; centrowcy żądają podwyższenia zapomóg państwowych dla szkół elementarnych, aby gminy, zwłaszcza na Górnym Śląsku mogły podwyższyć t. zw. dodatki miejscowe dla nauczycieli.

Nar. lib. dr. Gamp uzasadnia wniosek swej frakcji, stwierdzając fakt, że istnieje jeszcze dużo klas, liczących 100 do 170 dzieci. — Komisarz rządowy przeczy potrzebie zniesienia przepisów

do t. zw. szkół półdziennych. Wniosek nar. liberałów popiera także postępowiec Hoff.

Socjalista Borchardt występuje przeciw ogromnemu obciążaniu gmin z powodu wielkich wydatków na szkoły, żądające innego podziału ciężarów szkolnych. Gdy mówca w dalszym ciągu zaczyna polemizować przeciw wczorajszym wywodom posłów Hessa i Hackenberga, którzy żądali zapomóg państwych dla nauczycieli, przerywa mu marszałek v. Erffa uwagą, że sprawa ta nie należy do obecnej dyskusji. Poseł Borchardt upiera się przy swojem zdaniu, że właśnie ta sprawa odnosi się do tego tytułu. Nad kwestją tą wywiązuje się ostra wymiana zdań pomiędzy posłem Borchardtem a marszałkiem, który mówcę ostatecznie powołuje do porządku za sprzeciwianie się jego rozporządzeniom. Poseł Borchardt woła wśród niepokoju i poruszenia w całej izbie: „Tylko przemocą pozwolę sobie odebrać głos!“ Konserwatyści wołają: „Niesłychane! „Wśród ciągłych protestów prawicy twierdzi Borchardt, że mówi do rzeczy i tylko przemocą głos odebrać sobie pozwoli.

Marszałek poraz drugi i trzeci powołuje go do porządku i zapytuje izby, czy głos mu ma odebrać. Większością głosów przeciwko głosom socjalistów i postępowców izba przyznaje marszałkowi słuszność i Borchardt opuszcza mównicę, wołając: „A jednak będziecie musieli usłyszeć prawdę!“ — Wniosek nar. liberałów przekazano komisji budżetowej.

Następnie toczyły się obrady o pensjach i dodatkach dla nauczycieli, przyczem centrowcy i wolnokonserwatyści żądali podwyższenia pensji dla nauczycieli.

Centrowcy Stanke i Faltin przy tej sposobności występowali przeciwko t. zw. „Ostmarkenzulagom“ dla nauczycieli i przeciwko skreśleniu języka polskiego z programu nauki religji dla dzieci polskich, poseł Faltin zarazem jednak żądał także wykładu religji dla dzieci morawskich w języku ich ojczystym, twierdząc, iż zakaz używania tego języka nadużywają tylko socjaliści i agitatorzy wielkopolscy dla celów swej propagandy politycznej.

Przy omawianiu funduszu dyspozycyjnego odesłano do komisji szkolnej wnioski postępowców nar. lib., żądające umożliwienia nauczycielom szkół ludowych dalszego kształcenia się na uniwersytetach.

W końcu wywiązała się dyskusja nad sprawą opieki nad młodzieżą.

Po kilku przemówieniach dalsze obrady odroczono do wtorku.

Zakaz polskich przedstawień teatralnych.

Gazety niemieckie donoszą z Berlina, że najwyższy sąd administracyjny wydał wielkiej doniosłości wyrok w sprawie przedstawień teatralnych. Najwyższy sąd administracyjny potwierdził zakaz polskiego przedstawienia teatralnego na kresach wschodnich, uzasadniając zakaz tem, że niebezpieczeństwo utrzymania spokoju i ładu i w tem upatrywać trzeba, jeżeli przedstawienie jakiej sztuki teatralnej w słuchaczach wzbudza i utwierdza zapatrywania, które mogą prowadzić do zagrożenia porządku państwowego. Nie potrzeba, aby przedstawienie teatralne wprost porządkowi państwowemu zagrażało, wzbudzanie polskiego poczucia narodowego uważać należy już za zagrażające państwo. Trudno to zrozumieć!

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin. „Nordd. Allg. Ztg.“, organ urzędowy kanclerza Rzeszy przeczy stanowczo, jakoby kanclerz miał stawić w dniu 19 bm. prośbę o dymisję. Również nieprawdą jest wiadomość pewnej gazety prowincjonalnej, jakoby kanclerz miał zapieczętowany list z prośbą o dymisję wręczyć przez ministra dworu. Ponieważ niektórzy politycy widzą „w niezaprzeczeniu“ tych pogłosek i potwierdzenie, więc organ kanclerski oficjalnie stwierdza, że cała ta historja o jego dymisji należy do krainy bajek.

— Berlin, 26 bm. W sanatorjum Grunewald pod Berlinem zmarł dzisiaj o godzinie 3 po południu postępowy poseł do parlamentu i sejmu Albert Traeger, licząc lat 82.

Anglja. Londyn. Zebrania strejkujących, które w celu porozumienia odbyć się miały, znowu odroczono. W kołach parlamentarnych twierdzą, iż położenie staje się coraz niebezpieczniejszem. O porozumieniu między właścicielami kopalń a górnikami niema jeszcze mowy. A tymczasem dotkliwy brak węgla odczuwają w całym kraju. W Londynie tona węgli kosztuje już 50 marek. Ale wyrachowano, że w końcu tygodnia bieżącego nie będzie można dostać węgla za najwyższą cenę, albowiem wszelkie zapasy jego się wyczerpują. Londynowi więc i innym większym centrom w Anglji grozi wielka katastrofa: ogólny zastój w przemyśle i komunikacji.

Rosja. Petersburg, 26 bm. Obiega tu pogłoska, że minister wojny Suchomlinow podał się do dymisji, ponieważ przyjaciela jego, Czarykowa, odwołano ze stanowiska ambasadora w Konstantynopolu.

Francja. Paryż, 26 bm. Niejako w odpowiedzi na zbrojenia Niemiec i Francja obecnie czyni przygotowania na polu reformy wojskowej. Millerand, francuski minister wojny, który cieszy się przychylnością prawie wszystkich stronnictw w izbie deputowanych, pracuje obecnie nad projektem nowego przedłożenia wojskowego, którego koszta — jak powiadają — wynosić mają 700 do 900 milionów franków. Już dzisiaj uchodzi za pewne, że izba deputowanych zgodzi się na wszelkie żądania Milleranda. Ponieważ Francja z powodu zbyt małej liczby urodzin nie może już dostarczyć większej liczby wojska, dla tego projekt ma na celu przedewszystkiem technicznych oddziałów w służbie wojskowej, jak udoskonalenie i pomnożenie artylerji itd.

— Paryż, 26 bm. Francja z całą energją zabiera się do reorganizacji swej armji murzyńskiej w Maroku, aby armją tą z czasem uzupełnić swe siły zbrojne we Francji. W tym celu planowane jest zaprowadzenie w Maroku przymusowej służby wojskowej dla wszystkich młodych i zdatnych do służby wojskowej mężczyzn murzyńskich. Armja utworzona ma być zupełnie na sposób rodzimej armji francuskiej i ma się składać z gwardji przybocznej w stolicy Fezie i licznych batalionów piechoty, jako też kilku szwadronów kawalerji i czterech baterji w innych częściach kraju marokańskiego.

— Paryż, 26 bm. Francuska izba posłów rozpatrywała sprawę strejku szoferów paryskich i przyjęła jednogłośnie rezolucję rządu, domagającą się zażegnania strejku szoferów na drodze sądu polubownego.

Czechy. Praga, 26 bm. Położenie w czeskiem zagłębiu górniczem jest następujące: W Aussig na 14 z 15 kopalń zastrejkowano, w Falkenau wybuchł strejk na 12 z istniejących tam 32 kopalń; z 7083 robotników strejkuje 2300. W Cieplicach praca ustała na 17 kopalniach z 25 kopalń, w Brüx na 20 z 31, w Dux na wszystkich 42 kopalniach, w Karlsbadzie strejkuje tylko 200 górników.

— Praga, 26 bm. Nadchodzą niepokojące wieści o ciągłem wzmaganiu się strejku w czeskich rewirach węglowych.

Grecja. Ateny, 26 bm. Grecka izba posłów składa się z 181 posłów. We wczorajszych wyborach wybrano: 147 zwolenników, obecnego prezydenta ministrów Venizelosa, 8 Teotokistów, 3 Zaimistów, 7 Maoromibalistów i 8 niezależnych.

Włochy. Rzym. Następstwa strejku węglowego odbijają się również w dotkliwy sposób na życiu gospodarczem we Włoszech. Nowe tymczasem transporty nie nadchodzą. Skutkiem czego setki tysięcy robotników przewozowych straciło zajęcie. Dotkliwy brak węgla odczuwają, mianowicie, w przemyśle. — Ponieważ niema mowy o zdobyciu w krótszym czasie większych zasobów węgla, fabryki będą musiały wstrzymać swoje prace. Niektóre ogłosiły zawieszenie czynności. I znowu setki tysięcy robotników pozostanie bez chleba.

Persja. Teheran, 26 bm. Skutkiem ogólnego braku zboża wybuchła straszna klęska głodowa w kraju i przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Ludność posądza prezesa ministrów Sepehdara o rozmyślne przetrzymywanie zboża celem wywołania rozruchów rozgoryczonego głodem tłumu. Rząd tymczasem wobec spodziewanych rozruchów, przedsięwziął ostre środki bezpieczeństwa, koncentrując silne oddziały siły zbrojnej. Bezpieczeństwo Teheranu powierzono rosyjskiemu naczelnemu wodzu kozaków „perskich“. Wszelkie zaś starania o zdobycie jakiegokolwiek źródła, skądby żywność czerpać można, spełzły na niczem. Postanowiono z Rosji sprowadzić mąkę, a zboże z dzielnicy Weramin. Najgłówniejszym artykułem spożywczym Persów jest chleb. Tymczasem wszystkie piekarnie zaprzestać musiały wypieku chleba, gdyż mąki niema. Ceny podskoczyły o przeszło 100 procent. Wielką winę z powodu tej ogólnej nędzy ponoszą w pierwszym rzędzie wielcy obszarnicy oraz lichwiarze, którzy zdołali większe zasoby żywności zebrać, by w czasie klęski głodowej zbierać żniwo. Na ulicach, tu i owdzie, krew się leje, w walce o kawałek chleba. Wogóle położenie w całej Persji jest bardzo nieszczęśliwe. W Messed wynikła bójka pomiędzy zwolennikami byłego szacha a obrońcami konstytucji. Skutkiem tego rosyjski konsul jeneralny ogłosił stan wojenny. W Messed bowiem załoguje 2000 żołnierzy rosyjskich.

Ameryka. Nowy Jork, 26 bm. Ze strony prywatnej donoszą z Meksyku, że wojska rządowe opuściły swe stanowiska, udając się w kierunku do Torreo, do czego zmusił je generał rewolucyjny Orozco, który krok w krok za niemi postępuje. Generał Salzar, głównodowodzący wojskami rządowemi, popełnił samobójstwo. Korespondent „New Jork Heraldu“, który wczoraj był świadkiem ponownej bitwy milicji rządowej z rewolucjonistami opisuje stan wojsk rządowych, które walczyły z wysiłkiem wszystkich sił jako beznadziejny. Wojsko rządowe miało 400 zabitych i wielu rannych, powstańcy 100 zabitych i wielu rannych.

— Nowy Jork, 26 bm. Strejk generalny górników w Stanach Zjednoczonych zdaje się być nieuniknionym; taksamo grozi wybuch strejku maszynistów kolejowych, ponieważ ugoda między nimi z towarzystwami kolejowemi nie doszła do skutku.

Z Tow. Przemysłowego (starego) w Poznaniu.

Miesięczne zebranie Towarzystwa Przemysłowego zagaił w piątek 22-go marca o godzinie 8 i pół wieczorem w sali Domu Katolickiego prezes profesor dr. Drygas.

Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania wygłosił członek honorowy Towarzystwa Przemysłowego pan Teodor Schultz odczyt na temat: „Kartka z dziejów starego Poznania.“

Następnie zakomunikował p. prezes, że doroczna zabawa latowa odbędzie się w niedzielę 9 czerwca na „Wzgórzu św. Łazarza.“

Dalej podał p. prezes do wiadomości, że Dyrekcja na ostatniem posiedzeniu przyjęła jako nowych członków pp. K. Siemiątkowskiego, C. Wichrowskiego, Br. Kluczyńskiego i J. Domanieckiego.

Na tem pan przewodniczący posiedzenie solwował.

Subhasty w marcu.

Dnia 29 o godz. 10 na sądzie w Poznaniu gospodarstwo w Poznaniu-Wilda przy ulicy Strumykowej 8, gospodarza Jakóba i Józefy z domu Trojanowskiej Bednarskich, dom mieszkalny z skrzydłem i podwórzem, drewnik w obsz. 0,08,51 ha.

Dnia 29 o godz. 11 na sądzie w Poznaniu posiadłość w Poznaniu-Jeżyce przy ul. Polnej 45, 1) kupca Gustawa Klekra; 2) wdowy po profesorze dr. Agnieszki Slany; dom mieszkalny z lewem skrzydłem i podwórzem, stajnia w obsz. 0,08,58 ha.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W środę, dnia 27 marca po raz 3: „Tajemniczy Dżems“. Sztuka w 3 aktach a 4 obrazach Jana Mirande'a i H. Geroute'a.

52

ZASADZKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Policja spełniła natychmiast życzenie sędziego. Obie jej ręce, niosące świece, drżały nieco, nie ze strachu, lecz z tryumfującej radości. Madzia również była wzruszona.

Wszak mają ocalić Doriata.

Policja postawiła oba lichtarze na stole i wskazując na ścianę koło drzwi zawołała:

— O tam! Patrzcie!

Lecz nagle obie wydały przeraźliwy okrzyk szalony. Twarze ich oblekły się wyrazem niewypowiedzianego strachu i rozpaczy. Jednym ruchem obie rzuciły się na kolana przed ścianą, daremnie szukając śladów napisu.

Nic...

A przecież tu, w tem miejscu napisane było krwią:

„To Jan Montmayeur mnie zamord...

Przecierały oczy, sądząc, że oślepły. Dotykały palcami muru, chcąc, aby odżyły oskarżające wyrazy.

Ale nic się nie ukazało. Cała ściana jest jednakowo biała szara, nie widać najmniejszego śladu zdrapania, skrobania czy mycia.

Spojrzały jedna na drugą w niemem przerażeniu.

P. Moraine obrzucił je surowym wzrokiem.

— Dobrze odegrane — rzekł szyderczo.

Agent i komisarz policji wzruszyli ramionami.

Madzia padła na kolana przed sędzią śledczym.

— O panie, wierz naszym słowom! Myśmy nie skłamały... Napis był... Niepodobna, abyś pan nas posądzał o taką wstrętną komedję. Nie, to niepodobna! Toby było straszne, ohydne! Wszak tu idzie o życie człowieka, mego przybranego ojca. O, panie, uwięź nas i zrób, co ci się podoba, ale przynajmniej wierz nam...

Ale p. Moraine pozostał zimny. Nic nie odpowiedział, tylko wziął jednę ze świec i zaczął się sam dłużej przyglądać ścianie. Potem odwrócił się i mruknął:

— Nic nie widać. Tam nie mogło być nic napisane.

— Tak, nic niema — szlochała Madzia. — Zmyto, zmazano napis. Jesteśmy zgubione i Doriat z nami razem.

Zaległa chwilowa cisza, przerywana tylko serdecznem łkaniem młodych dziewcząt.

— Jednak, panie Moraine — zaczęła Madzia, uspokoiwszy się nieco — niech pan tylko się zastanowi. Czyż mogło nam, biednym dziewczętom, przyjść do głowy zadrwić ze sprawiedliwości? Czyżbyśmy się odważyły, proste, nieśmiałe wieśniaczki, udać się aż do ministra i do Izby deputowanych i do Opery, gdybyśmy nie czuły w sobie prawa do tego kroku? Toż mybyśmy poszły do samego cesarza, gdyby była potrzeba! Jakiż byłby sens i cel kłamać? Aby opóźnić egzekucję? Przecież rozumiałybyśmy, że to byłoby tylko przedłużeniem męczarni oczekiwania śmierci mego biednego ojca. Kłamiąc, narażałybyśmy się że nasz podstęp prędko będzie wykryty, że nie na długo zdołamy oszukać sprawiedliwości. Więc cóżbyśmy zyskały na tem? A potem, o panie, ja widzę, że mnie zaczynasz słuchać... więc słuchaj do końca, panie Moraine: gdybyśmy chciały skłamać, to czyż to nie byłoby łatwe? Czyżbyśmy nie mogły otoczyć się wszelkiemi pozorami prawdy? Toż gdybyśmy ten napis, jak to już panom przychodziło do głowy w czasie naszego opowiadania, same napisały krwią, a nie umierający Burel, to on by tu był na ścianie i moglibyście go czytać, to dowód.

P. Moraine słuchał uważnie i cierpliwie.

Nie! One nie odgrywają komedji! Rozpacz tych biednych dziewcząt, łzy ich i strach, aby nie były posądzone o kłamstwo — wszystko przemawia za niemi.

— No, dobrze — odzywa się sędzia — przypuśćmy, że mówicie prawdę. Jakże więc wytłomaczyć zniknięcie pisma?

— O, panie! Człowiek, którego to pismo oskarżało, jest bardzo mądry. On się nie cofnie przed niczem, jeżeli mógł zamordować. Napis ten był jego zgubą, więc postarał się, aby go zniszczyć...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Oraz występ p. Pol-Dolińskiej, tancerki klasycznej. Ceny dramatu. Abonam. ważny.

— W czwartek, dnia 28 marca po raz pierwszy „Manon“. Opera w 4 aktach Masseneta. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W piątek, dnia 29 marca 1912 po raz drugi: „Manon“. Opera w 4 aktach Masseneta. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W sobotę, dnia 30 marca: Benefis Heleny Wojciechowskiej po raz pierwszy „Młodość“. Dramat w 4 aktach M. Halbe. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę, dnia 31 marca — po południu: „Intryga i miłość“. Ceny popołudniowe.

— W niedzielę, dnia 31 marca — wieczorem: Benefis Kaźmierza Justiana „Wesoła wdówka“. Ceny operowe. Abonament uchylony.

Bilety nabywać już można w domu towarowym p. K. Ignatowicza. Nr. telefonu 2213.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 27 marca 1912.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Łebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Eksporta zwłok** ś. p. Władysławowej Niegolewskiej z domu hr. Kwileckiej. Dziś o godzinie 10 z rana ruszył orszak żałobny z domu nieboszczki przy Piekarach do kościoła św. Marcina. Kondukt prowadził X. prob. Swinarski w asyście 20 księży. Na czele pochodu kroczyły bractwa i deputacje Towarzystw kobiecych poznańskich i różne reprezentacje korporacji tutejszych. W kościele św. Marcina odprawił mszą św. X. prob. Maliński. X. prob. Kościelski wygłosił wspomnienie pośmiertne. Następnie w otoczeniu licznego grona rodziny, wielbicieli i przyjaciół Zmarłej odprowadzono śmiertelne szczątki na dworzec, skąd trumna ma być przewieziona do grobu familijnego. Kilka szczegółów z pogrzebu i żywota ś. p. Niegolewskiej podamy później.

* **Komisja,** wysadzona z łona Komitetu prowincjonalnego, celem zbadania sprawy secesji w Kośmińsko-Krotoszyńskiem, odbyła wczoraj wraz z komitetem posiedzenie. Materjał jest tak obfity, że nie zdołano sprawy zakończyć. Powtórne posiedzenie Komitetu odbędzie się w kwietniu i na niem zostaną powzięte odpowiednie rezolucje. Równocześnie możemy donieść, że komisja, zajmująca się zmianą regulaminu wyborczego prace swe ukończyła i wynik ich przedłoży Komitetowi prowincjonalnemu.

* **„Jungdeutschland.“** Z Czempinia podają pisma niemieckie, co następuje: Z inicjatywy komisarza obwodowego Kikebuscha założono tu „Jungdeutschlandbund“, (Związek młodych Niemców), do którego przystąpiło 37 osób. Przewodniczącym obrano komisarza Kikebuscha, zastępcą przewodniczącego kupca Kaptura, sekretarzem nauczyciela Müllera, skarbnikiem krawca Webera, ławnikami: ślusarza Mazurkiewicza, dekarza Greisera, fryzjera Kurzyńskiego i wyższego kontrolera od cła Fingera. — Do wydziału wykonawczego wybrano wyższego asystenta poczty Scholza, kapitalistę Webera i stolarza Chmielnika. — Ogółem spotykamy się z czterema nazwiskami brzmiącemi z polska; prawdopodobnie są to zniemczeni Polacy. Cóżby bowiem Polacy mieli za powód przystępowania do związku „Jungdentschland“. Może nam donioszą czytelnicy z Czempinia, do jakiej narodowości owi wyżej wymienieni panowie należą?

* **Weteran,** rzemieślnik zdatny do wszelkich prac, prosi o miejsce jako domowy, do dozoru nad ogrodem lub o jakiebądź zajęcie. Adres Antoniewicz, ulica Murna nr. 3 w Poznaniu.

* **Przestroga.** Po kościołach tutejszych, jak donosi jedno z pism poznańskich, kręcą się od dłuższego czasu dwie złodziejki, starając się w tłoku o łatwą zdobycz. Widziano je w kościele świętomarcińskim, w kaplicy św. Józefa i Pana Jezusa. Złodziejki są niskiego wzrostu, — pół z miejska, pół z wiejska ubrane, i liczą około lat 30.

* **Poznań.** Magistrat tutejszy ogłasza w pismach, żeby mu natychmiast nadsyłano rachunki za wykonane na koszt miasta Poznania prace i dostawy w czasie do 31 marca 1912 r.

— W sprawie szpiegostwa na placu ćwiczeń wojskowych w Biedrusku pod Poznaniem donoszą, że aresztowanym jest 26-letni pisarek Kałduński z Obornik, który za stawieniem się władzy w Obornikach wypuszczony został na wolność. Okazało się, że K. cierpi na zboczenie umysłowe. Aresztujący go zaś urzędnik wojskowy z Winiar działał w zbytniej gorliwości służbowej.

* **Towarzystwo Ludoznawcze** zwiedziło onegdaj około 150 osób, które partjami naukowym wykładem objaśniały panie: radczyni Cichowiczowa, drowa Hąciowa, Stefania Jagodzińska i prof. Michałowska. — Dział ludoznawczy przy ul. Wiktorji 27 otwarty codziennie. — Każda z pań dyżurnych na telefoniczne lub piśmienne zawiadomienie zawsze jaknajchętniej wykładem służy. Katalogi, broszury i pocztówki T. L. do nabycia przy kasie.

* **Walne zebranie T. Ludoznawczego.** Na sali zwykłych posiedzeń Tow. Przyjaciół Nauk odbyło się walne zebranie Tow. Ludoznawczego, które zagaiła p. prezesowa Helena Cichowiczowa. Następnie wygłosił sprawozdanie z czynności dotychczasowych Towarzystwa sekretarz p. Konstanty Kościński, ograniczając się głównie do działalności po dniu otwarcia zbiorów (t. j. 28 grudnia 1911), gdyż do owej pory zawarte jest sprawozdanie w broszurze wydanej na uroczystość otwarcia, z której dochód przeznaczony na cele Towarzystwa. Z sprawozdania wynika, iż Towarzystwo Ludoznawcze doznaje życzliwego poparcia ze strony społeczeństwa naszego, a także i prasy, która często zamieszcza komunikaty. Następnie zdał sprawę z kasy Towarzystwa p. dr. Hącia jako skarbnik. Z sprawozdania tego dowiadujemy się, że Tow. liczy obecnie członków 289. (W zeszłym roku było 203). — Składkę za rok 1911 zapłaciło 128 członków miejscowych i 75 zamiejscowych. — Składki za rok bieżący wpływają dość regularnie. Celem zbadania kasy i rachunków wybrano komisję, w której skład wchodzą pp.: Zofja Tułodziecka, profesorowa Michałowska i Wiesława Cichowiczówna. Zbadanie nastąpi za czas aż do 1 lipca rb., a sprawozdanie komisji przedłożone będzie następnemu walnemu zebraniu celem udzielenia pokwitowania. W końcu omawiano jeszcze różne sprawy wewnętrzne Towarzystwa, jak np. rozszerzenia ubikacji, dalszego rozwoju zbiorów itd., poczem p. prezesowa solwowała zebranie.

* **Nabytek komisji kolonizacyjnej.** Majątek ziemski Brostowo, około 6000 mórg obszaru, w powiecie wyrzyskim, nabyła komija kolonizacyjna, płacąc dwa i pół miljona marek.

* **Konkurs** ogłasza poznański sąd okręgowy nad majątkiem kupca Kaspra Majerowicza w Swarzędzu, Rynek 13. Zawiadowcą mianowany kupiec Adolf Breunig w Poznaniu, który przyjmuje zgłoszenia pretensji do 10 kwietnia rb.

* **Bojkot gorzałki.** Socjalistyczny berliński „Vorwärts“ wzywa robotników i towarzyszy partyjnych do zaostrzenia bojkotu okowicianego z powodu ponownego podwyższenia cen na okowitę.

* **W Rusku** pod Jaraczewem zmarł w tych dniach nagle śp. Franciszek Grobelny w sędziwym wieku 113 lat. Staruszek cieszył się stosunkowo dobrem i czerstwem zdrowiem.

* **Sędziwy wiek.** W Trzcielu zmarła w sobotę najstarsza w mieście tem osoba, 103 letnia pobierająca rentę Rozalja Manek z domu Mazurek. Do przeszłego roku cieszyła się zmarła niezwykłą na ten wiek rzeźkością

* **Bezpłatny kurs** hodowli drzew owocowych odbędzie się od 21 do 24 kwietnia rb. we Wrześni na sali p. Kamińskiego.

* **Pożar.** Na majątku Gądki, w powiecie śremskim, spaliły się chlewy. W płomieniach zginęło 31 świń. Pożar powstał skutkiem nieostrożności.

* **Gdańsk.** Dom towarowy Walter Edelstein w Gdańsku, z filją w Copotach, popadł w konkurs z sumą około 1 i ćwierć miljona marek. Pokrzywdzonych jest 600 do 800 wierzycieli, pomiędzy tymi berlińskie firmy z pretensjami do 250 tys. mk.

* **Wielki pożar** fabryki sukna. W sobotę spłonęła doszczętnie fabryka sukna W, Schwetascha w Spremberg. Jak „Spr. Anz.“ donosi wynosi strata około pół miljona marek. 90 robotników jest bez pracy.

Samobójstwo rosyjskiego pułkownika. W Częstochowie zastrzelił się w kasynie oficerskiem szef pierwszego oddziału 14 brygady straży granicznej, pułkownik Mikołaj Bollotin. Przyczyna samobójstwa nieznana.

* **Proces o masowe zatrucia** w Berlinie. Wczoraj rozpoczęły się przed dziesiątą izbą karną tutejszego I sądu ziemiańskiego rozprawy przeciwko drogerzyście Scharmachowi, podróżującemu i fabrykantowi esencji Zastrowowi, podróżującemu Meyenowi i oberżystom Radomskiemu i Dahlowi — oskarżonym o oszustwa względnie o spowodowanie śmierci przez fabrykowanie i sprzedawanie t. zw. alkoholu metylowego, który jest trucizną. Po przedstawieniu licznych świadków dalsze rozprawy na wniosek obrońców odroczono do piątku, aby oskarżeni w tym czasie mogli dostarczyć dowodów na swoją obronę.

* **Drezno,** 26 bm. Drezdeński kupiec Bollsach przekazał dla miasta Drezna fundusz trzech miljonów marek na cele dobroczynne.

* **Wędrująca góra.** Giessen. Na cyplu góry Hohenseelbachkopf poczyniono w tych dniach ciekawe doświadczenia. Szczyt góry, składający się ze skał bazaltowych, spoczywał na miękkiem podłożu z węgla brunatnego i dlatego swym olbrzymim ciężarem zaczął się staczać po pochylni górskiej. W pierwszych dniach góra obsuwała się tylko około 1 centymetra na godzinę, potem coraz prędzej, aż ruch jej doszedł do przeszło pół metra na godzinę. Cypl górski ześlizgnął się wreszcie do poziomu podgórza i całym swym ciężarem wsparł na stojące u podnóża góry olbrzymie bazaltowe słupy skalne, wysokie na 80 metrów, które zostały złamane i runęły z ogromnym łoskotem. Przestrzeń pokrywa rumowisko skał bazaltowych objętości około 50,000 metrów kubicznych, a wśród tego rumowiska góra wreszcie się zatrzymała.

* **Śmierć w lawinie.** Z Wiednia donoszą: Pewne towarzystwo wycieczkowiczów składające się z 11 osób, zasypane zostało w górach śnieżnych pod Wiedniem przez lawinę. Wyratowano tylko jednę osobę, drugą wydobyto bez życia. Reszta prawdopodobnie poniosła śmierć. Późniejsze wiadomości donoszą, że wydobyto 7 trupów.

* **Petersburg,** 26 bm. Dyrektor petersburskiej filji znanej firmy wiedeńskiej Boehler i Sp., Grünberg, uciekł po sprzeniewierzeniu około pół miljona marek.

* **Zasypane dzieci.** Z Londynu donoszą, że w hrabstwie York zasypanych zostało w pewnym dole, z którego wybrano glinę, 10 chłopców. Jednego wydobyto już nieżywego a 9 ciężko rannych.

* **Nowy Jork,** 26 bm. W pewnej oberży tutejszej powstał pożar, który bardzo szybko się rozszerzył i cały dom zniszczył doszczętnie. Gości opanowała panika. Dwie osoby zostały spalone, pięć innych ciężko rannych. Przyczyna powstania pożaru na razie niewiadoma.

* **Kalendarz.** Czwartek dnia 28 marca: Syktusa papieża. Wschód słońca o godzinie 5 minut 47, zachód słońca o godzinie 6 minut 25.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 27 marca.

Zapowiedzie:

Cieśla Paweł Jander z Krystyną Standar. Szewc Józef Baehl z Zofją Donner. Pomocnik palacza Reinhard Gundel z Małgorzatą Freitag.

Urodziny:

Syna: Kupiec Antoni Poddany. Introligator Franciszek Królikowski. Robotnik Franciszek Gajewy. Asystent magistracki Augustyn Bedrich. Przesuwacz Rudolf Jaretzki.

Bliźnięta: 2 dziewczęta: Mularz Antoni Pflaum. Chłopca i dziewczę: Robotnik Andrzej Skrzypkowiak.

Córkę: Litograf Wacław Olszański. Monter Oton Schulz. Krawiec damski Jakób Kotowski. Robotnik Józef Pawłowski. Robotnik Jan Pijanowski. Tokarz Emil Lehmann.

Umarli:

Wdowa Pelagja Kaczmarek z domu Majewska 61 l. Zofja Hauschild 26 dni. Robotnica Marja Gulczyńska 20 l. Zamężna Marja Mikus z domu Blömeke 61 l. Stefan Śron 8 mies. Ernest Niedrich 1 r. i 2 mies. Wdowa Balbina Winkler z domu Waligórska 73 l. Bronisława Tadeuszewska 8 mies. Kaźmierz Kosiczak 5 l. Szewc Józef Schönfeld 44 l.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. Przemysłowców w Jerzycach w środę o g. 8 i pół w lokalu pana Berkowskiego.

Od Redakcji.

— Panu Tom. Kliem. w Przypr. Ceny cyrku Charles podane były w ogłoszeniu. Wstępne wynosi od 55 fen. do 3,25 mk. Początek o godz. 8 wieczorem i trwa mniej więcej do 11. Teatr Polski od 50 fen. do 5,55 mk. Przy zniżonych cenach znacznie taniej. Odpowiedź na dalsze pytania otrzymasz pan w najbliższym numerze pod rubryką „Obrona prawna“.

— Czytelnikowi w Lubaszu pod Czarnkowem. Korespondencji bezimiennych nie zamieszczamy.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 27 marca 1912.

	mk.
Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	90.40
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	91,40
dto 3 proc.	81.31
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	102.25
dto 3 i pół proc.	90.20
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	100.30
dto 3 i pół proc.	89.60
Renta włoska 4 proc.	99.00
Austrjacka renta złota 4 proc.	96.80
Austrjacka renta srebrna 4 i 5 proc.	92.90
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	93.90
Renta węgierska złota 4 proc.	91.01
Banknoty francuskie za 100 franków	81.05
Banknoty austrjackie za 100 koron	84.60
Banknoty rosyjskie za 100 rbl.	215.75

Poznań, dnia 26 marca 1912.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika“).

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	202	200	191
Żyto	177	168	162
Jęczmień	197	189	179
Owies	189	185	179

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 26 marca 1912.
(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).
Cena za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	20.30	20.10	19.20
Żyto	17.70	16.80	16.20
Jęczmień	19.70	18.90	17.90
Owies	18.90	18.50	17.90

Wrocław, dnia 25 marca 1912.

	dobry tow. najw. cena	dobry tow. najn. cena	średni tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. towar najw. cena	pośl. towar najn. cena
Pszenica biała	20.40	19.80	19.40	18.50	18.40	17.40
Pszenica żółta	20.30	19.40	19.30	18.40	18.30	17.30
Żyto	18.10	17.60	17.50	16.60	16.50	15.60
Jęczmień	17.00	16.70	16.60	16.30	16.20	15.50
dla brow.	20.00	19.50	19.10	17.70	00.00	00.00
Owies	19.10	18.60	18.50	18.30	18.20	18.00
Groch Wikt.	26.—	25.—	24. -	23.	22.—	21.—
Groch mały	21.50	21.00	19.80	18.80	18.00	17.80

Bydgoszcz, dnia 23 marca 1912. (Sprawozdanie izby handlowej). Pszenica słabiej, biała 130 funtów holenderskiej wagi, bez marzonki 206 marek, pstra 130 funtów wagi, 204 marek, czerwona 130 funtów wagi, 202 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Żyto niezm., dobre, zdrowe, 123 funtów holenderskiej wagi 182 marek, 121 funtów 000 marek, 118 funtów 000 marek, 115 funtów 000 marek, pośledsze gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla młynarzy 176—180 mk. — Jęczmień dla browarów 179—186 mk. — Groch pastewny 174 do 180 mk. — Owies 178—185 mk., na konsumcję 186—197 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Berlin, dnia 23 marca 1912 r.
Miejska rzezalnia. — Urzędowe spraw. dyrekcji.
Na sprzedaż wystawiono:

	4175	sztuk bydła rogatego
w tem	1192	„ buhai
	1626	„ wołów
	1347	„ krów i jałowic
	1621	„ cieląt
	10207	„ owiec
	14173	„ świń

Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa:
I. Bydło rogate.
A. Woły:
a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare - - - 83—90
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucz. 76—81
c) miernie żywione, młode i starsze dobrze odżywiane - - - - - - - - - - 75—84
d) średnio pasione młode i dobrze pasione starsze - - - - - - - - - - 66—72
B. Buhaje:
a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn. 75—81
b) miernie żywione młode, dobrze odżywiane - - - - - - - - - - 71—79
c) średnio pasione, młodsze i dobrze odżywiane starsze - - - - - - - - 66—72

Niniejszy kwit prosimy odciąć i z dołączeniem należytej kwoty oddać na poczcie.

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

Unterzeichneter abonnirt hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für das lauf. Vierteljahr auf die in Posen erscheinende Zeitschrift

„WIELKOPOLANIN“

(Zeitungs-Preisliste II-te Abth. U Pola.

für 1.20 Mark.

Imię i nazwisko: . . . . . .

Mieszkanie: . . . . . .

1,20 Mrk. erhalten zu haben bescheinigt.

. . . . ., den . . . . . .

Kaiserl. Post.



Każda pani domu powinna popierać przemysł rodzimy i żądać makaronów MARKIEWICZA.

Dla

robotników sezonowych

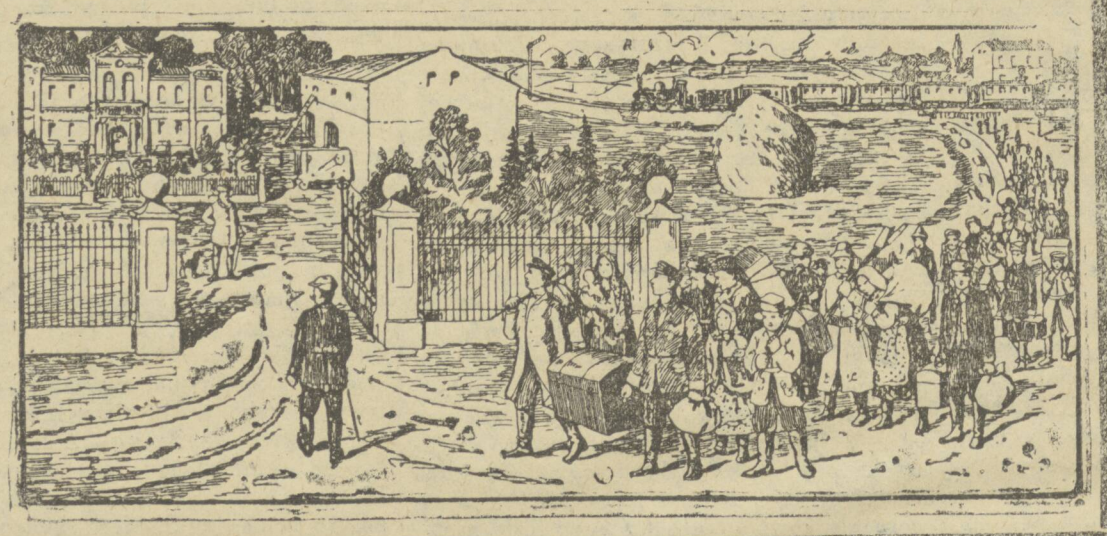
polecam

Dery szt. 95 | 1.20 | 1.50 | 1.80 | 2.25 | 3.25

Sienniki 1.10 | 1.30 | 1.75 | 2.00 | 2.45 mk.

Wielkie zapasy, dostarczam każdą ilość.

K. Ignatowicz POZNAŃ Stary Rynek 65|69.



Bilanz pro 1911.

ACTIVA		PASSIVA
	Geshäftsanteile	48 101,30
37,35	Proz. u. Administr. Kosten der Genossen	
609 305,73	Wechsel	
	Spareinlagen	592 557,64
	Reservefonds	11 136,—
	Specialreserve	16 316,87
46 037,25	Banken	
15 000,—	Actien	
5 094,05	Baarbestand.	
	Zur Disposition der Generalversammlung	7 362,57
675 474,38		675 474,38

Zahl der Mitglieder:

Am 1. 1. 1911 betrug die Mitgliederzahl		626
Im Jahre 1911 sind beigetreten		44
		670
Im Jahre 1911 ausgeschieden	6	
ausgeschlossen	1	
gestorben	7	
		14
Auf das Jahr 1912 gehen über		656 Mitgl.

Sulmierschütz, den 21. März 1912.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

W. Sędłak. W. Brysiewicz. Dr. Jagodziński.

Napewno tylko do 3 kwietnia!

CIRCUS CHARLES

Codziennie od godz. 8 wieczorem

wielkie przedstawienie

Ceny i poprzednia sprzedaż biletów jak zwykle!
Oglądanie zwierząt jak zwykle!
Natłok jak zwykle!
Wyprzedane miejsca jak zwykle!

Potrzebni od kwietnia:
Stangret żon. **Służący-strzelec** kaw. **Kowal** żon. **Bażanternik** strzelec do Królestwa **Ogrodnik** kaw. do oranżerji **Kamerdyner** kaw. **Pisarz** gosp. **Strzelec** przyb. k.
Procederowy pośrednik posad
Franciszek Niedzielski,
Posen, Wienerstr. 6 pt. Telf. 1028

Jeszcze od **1 kwietnia** znajdą miejsce **kuchmistrzynie, gospodynie** z wykwint. gotowaniem, **bony frebl.** biegłe w niemieckiem do Królestwa, **panny-służące, kilka** zręcznych **pokojowych** do dworu, **niańki, praczki** itd.
Procederowa pośred. posad
Antonina Wesołowska
Poznań — Posen Wilhelmstr. 18.
Telefon 1645.

Obuwie.

I-szą ekspedjentkę
zaraz lub od 1 maja poszukuje
Dom obuwia Stiefelkönig
w **Inowrocławiu** Hohensalza

Starsza kobieta

(niańka) do piastowania 10-cio **miesięczn. dziecka** potrzebna od 1-go maja. Zgłosić się mogą tylko takie osoby, które **mają doświadczenie w piastowaniu dzieci** i które **bardzo dobre mają świadectwa**. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw przyjmuje ekspedycja Wielkopol. pod nr. 1433.

Ogrodowy

znający się dobrze na **służbie lokajskiej,** człowiek **trzeźwy** i nie za młody z dobremi świadectwami potrzebny na **dobrą pensję** od 1-go kwietnia. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje ekspedycja Wielkopolanina pod nr. 1434.

Potrzebni od 1 kwietnia r. b.
2 panny do bufetu, oraz
2 parobków
na stałą pensją przy całkowicie wolnem utrzymaniu.
Uczeń kelnerski może się zaraz zgłosić.
Grand Cafe-Restaurant B. Goralski,
Poznań, Plac Wilhelmowski 18.

Uczenia

z lepszem wykształcen. przyjmie
St. Koźlicki, Poznań
plac Wilhelmowski 3.

2 uczni

synów uczciwych rodziców, z lepszem wykształceniem szkolnem potrzebuję od 1 kwietnia do mego handlu żelaza i biura fabryki maszyn rólniczych.
M. Kornobis, Gostyń.

Uczeń,

chcący wyuczyć się rzeźnictwa i wyrobu kiszek, może się zgłosić zaraz. **Owsianowski,** ul. Półwiejska 6
1373)

Ucznia
syna uczciwych rodziców do handlu kolonialnego i destylacji przyjmie każdego czasu
J. Konopiński
Śrem—Schrimm. Tel. 56.

Gospodarstwo

moje 102 mg. obejm., w ROBAKOWIE pod Gondkami sprzedam pod korzystnymi warunkami. Budynki inwentarz i ziemia w dobrym bardzo stanie. Robakowo leży blizko Poznania, do kolei i szosy 3 kilometry. Reflektanci zechcą się zgłosić do eksped. Wielkopolan. pod nr. 1431.

Gościniec

z 11 i pół morg. ziemi, z rzezalnią, stodołą, z sklepami, chlewy, stajnia wszystko masyw. Także **dom** mieszk. i ogród z sadem do tegoż należą
Franciszek Kotliński, Konarzewo p. Dopiewo.
Poczta, szkoła i kościół w miejscu

DOM

z składem węgli, dobrze się proc. i ogrod jest z pow choroby za przyst cenę na sprzed. Gdzie? wskaże eksp Wielk. p nr 1418.

Hotel

w śred. mieście Ks. Pozn połącz. z handlem kolon. oraz destylacją jest z powodu choroby właśc. pod bardzo korzystn. warunkami do nabycia. Wpłaty potrzeba 9.500 mk. Zgł. piśm. przyjm. eksp. Wielkopol. pod nr. 1371.

Pensjonat pracy domowej

Sióstr Miłosierdzia w Trzebnicy na Śląsku

Trebnitz i. Schl.
Prospekty przesyła chętnie i gratis
Przełożona zakładu.

Pierwszorzędny zakład dentystyczny

M. KANIASTY

POZNAŃ, plac Piotra nr. 3 I piętro
Przyjmuje przed południem od godz. 9—1,
po południu od godz. 2—6.
Sztuczne zęby, plomby złote itd.
po cenach nader przystępnych
Praktyka od roku 1890. 4502

Rzetelnie dobrze i tanio
kupuje się garderobę męzką zegarki kieszonk. biżuterję z złota i srebra pierścionki brylant.
w
S. Israela lombardzie
ul. **Wrocławska 41** p.
za bezcen
z aukcji odkupione towary.

Poszukuje miejsca

każdego czasu człowiek żonaty, gdzieby mógł pełnić **służbę borowego** lub **strzelca**. Zgł. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 1121.

Poszukuje miejsca

młody człowiek, gdzieby mógł się wyuczyć dobrze **prowadzenia automobilu.** Zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielkopol pod nr. 1122.

Wprawia zęby,

plombuje i wyrywa
L. Nowicki,
dentysta 3774
Poznań, Piotra plac 2.
Telefon nr. 1403.

Pomocnika kowalskiego

poszukuje zaraz mistrz kowalski **Bednarkiewicz Sepno II** b. Porthof.

Najlepsze Das Allerfeinste

Margaryna

z fabryk
Wahnschaffe, Muller & Co. z o. p.
w Cleve.

Szan. Panie domu, żądajcie przy zakupnie wyraźnie marki:

Najlepsze Das Allerfeinste

Ogólne użyteczne tow. oszczędności rabatowej

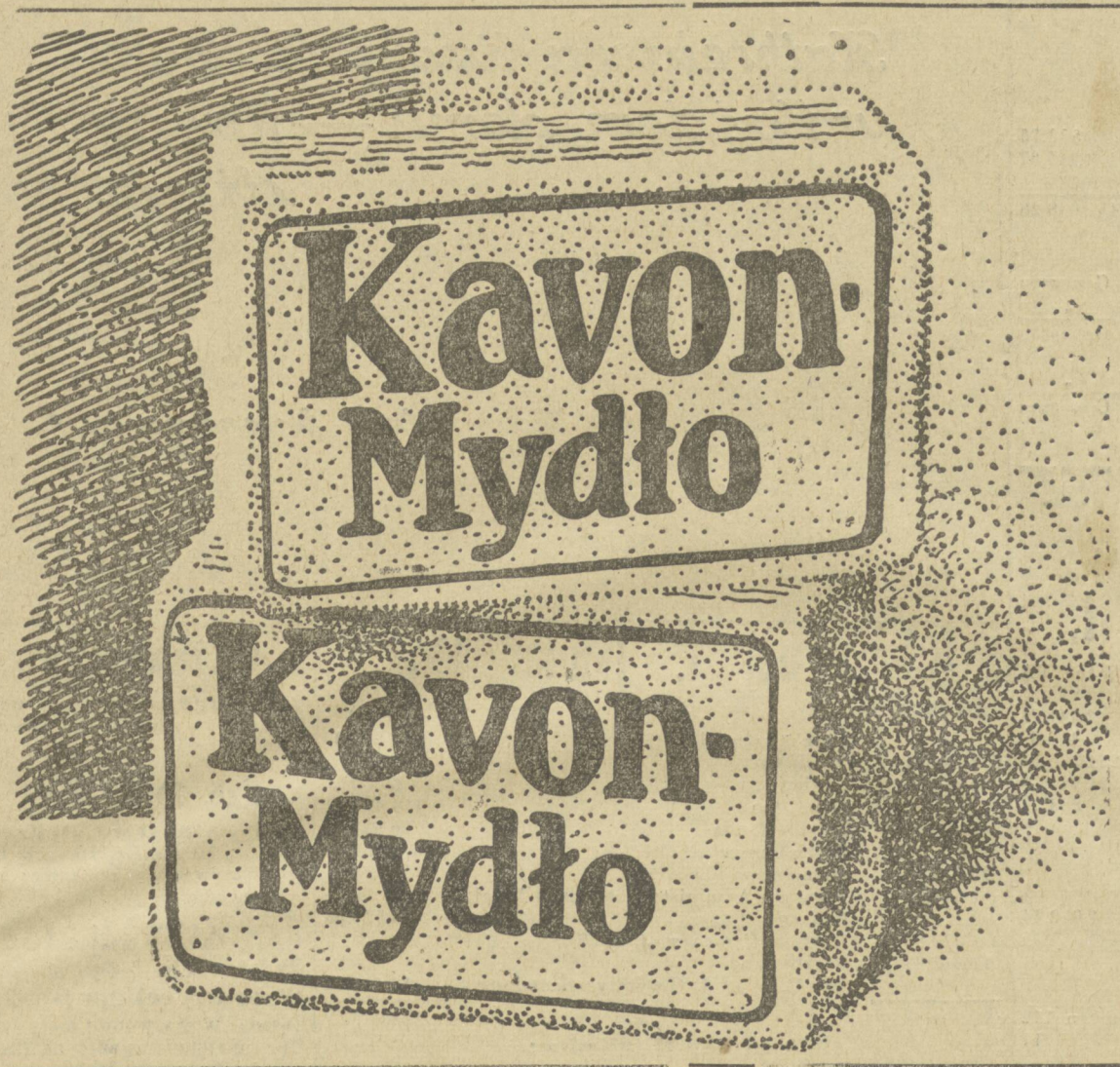
w Poznaniu Tow. zap.

Szanownej Publiczności!

Niniejszem pozwalamy sobie ponownie zwrócić uwagę, że członkom naszym wolno tylko znaczki rabatowe wydawać przy natychmiastowej płacy gotówką lub też w przeciągu dziesięciu dni po odbiorze towarów.

ZARZĄD.

Nakładem Księgarni Fr. Chodzińskiego w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Franciszek Łaszczewski w Poznaniu.



Jestto właśnie zaletą Mydła Kavon, że wszystko, co wogóle w domu jest do prania, mydłem tem bez jakiegokolwiek innego środka do prania prać można. Najwięcej pojedyńczą bieliznę jak koszule, chustki do nosa, pościel i stołowiznę, fartuchy i t. d. oczywiście, **lecz co zadziwiającem jest, że wszystkie wrażliwsze rzeczy, jak wełniane, lepsze koronki i tkaniny, firanki i t. d. prać można Mydłem Kavon i to, co zazwyczaj wiele zmartwienia sprawiało, bez utraty kolorów i wstępowania się, lub wypłowienia.**

Jestto poprostu coś wspaniałego.

Każdej gospodyni jaknajusilniej polecamy bezwarunkowo wypróbować to mydło i użyć do tego delikatniejszych lub **szczególnie brudnych** rzeczy. **Nie pozna się tychże tak pięknie będą wyprane.**

Kawałek Mydła Kavon (cena 20 fen.) wystarcza zupełnie do tej próby. Jednym kawałkiem można większą ilość bielizny i innych rzeczy wyprać. **(Uwaga!** Mydło Kavon daje natychmiast szumowiny. Silne nacieranie, jak zazwyczaj przy innych mydłach, jest marnotrawstwem! Przy odpowiednim obchodzeniu się **połowa** tegoż mydła wystarcza jak zwykle.) **Kto raz prał Mydłem Kavon, już więcej innego nie kupi.**

Baczność!

Sprzedamy zaraz przy dogodn. warunkach wpłaty lub pomijamy się:

1) **Gospodarstwo** 79 mrg. **na Dąbrowskich olędrach** (Eichenstein) stacja kolej.: Zaniemyśl (Santomischel) z zdrową żytnią glebą, pięknem zabudowaniem oraz kompl. dobrym żywym i martwym inwentarzem; wpłaty najmniej 9000 mk. Szkoła w miejscu.

2) **Gospodarstwo** 48 mrg. w **Malachowie** pod Dolskiem stacja kolej.: Kunowo (Kunthal z przeważnie pszenną ziemią, dobremi budynkami oraz kompl. inwentarzem, szkoła w miejscu; wpłaty najmniej 8000 mk.

3) **Dom** z jedyną a dobrze prosperującą olejnią **w Śremie** jest przy wpłacie 2000 mk. na sprzedaż lub fachowcowi do wydzierżawienia.

Polecamy także do kupna **posiadłości** rozmaitej wielkości zaofiarowanych nam na sprzedaż.

Przyjmujemy

depozyta począwszy od 1,00 mk. płacąc do 5 od sta podług ugody

Bank Parcelacyjny

e. G. m. b. H.

Śrem—Schrimm. Telefon 36.

Mamy na sprzedaż:

1. W powiecie kartuskim, Prusy Zachodnie

folwark 840 mórg

ziemi żytniej i jęczmiennej, w tem 40 mórg łąk, 110 mórg lasu; stacja koleji na miejscu; budynki bardzo dobre, inwentarz kompletny; cena 210 mk. za morgę; zaliczki potrzeba 40,000 mk.;

2. w powiecie średzkim

gospodarstwo 70 mórg

ziemi pszennej i żytniej, włącznie 15 mórg łąk, bez inwentarza; stacja koleji, szkoła i kościół około 5 klm. odległe; cena 360 mk. za morgę; zaliczka podług umowy.

Hipoteki uregulowane i dogodne.

BANK ZIEMSKI, Poznań, ul. Wiktorji 2.
Telefon 648.



Piece żyjskie z ogniem nieustającym w użyciu bardzo praktyczne z powodu oszczędności opału

Nr.	1	2	3	4
Mrk.	19,—	21,—	25,—	29,—
Nr.	5	6	7	8
Mrk.	35,—	38,—	51,—	55,—

włącznie 2 rur, 2 kolanz dostawą franko do najbliższej stacji kolej.

Nowość!
Lampka i zapalacz



do benzyny
sztuka tylko mk. 2,—
tak długo dopóki zapas starczy.

Kawa



parzona na maszynce z gwizdawką bez sitek jest najlepsza i najsmaczniejsza

na	2	4	6	8
Mrk.	10,50	12,50	15,—	16,50
na	10	12	20	
Mrk.	18,—	20,—	25,—	

Maszyny do prania parowe „Johna“ po M. 30,—.
Ramy do firan suszenia od M. 10,50 dostarcza
Firma T. Otmianowski,
Poznań—Bazar. Telefon 565.

Szablony. Drabki.



Tapety

zeszłoroczne desenie polecam po cenach fabrycznych.

Stary Rynek wejście z ul. Żydowskiej **„Palette“** Telefon 1470.

ANTONIEWICZ.

Specjalny skład wszelkich przyborów malarskich, farb i laków.
Stafelki. Ramy.

St. Ratajczak, Poznań

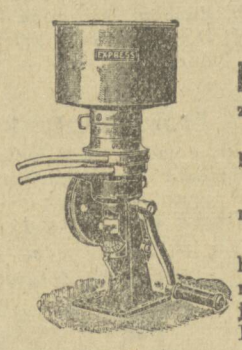
Wielkie Garbary nr. 19

Tel. 2803 (narożnik ul. Butelskiej) Tel. 2308,

skład maszyn i narzędzi rolniczych

poleca (973

centryfugi szwedzkie



Express

znane z lekkiego biegu, dokładnego odtłuszczania, łatwej obsługi pod dogodnymi warunkami spłaty.

Chętnie przedłożą świadectwa następujący gospodarze:

Jan Szajkowski, Tomice p. Seehaim; Wojciech Białożyński, Baerenbusch p. Revier; Wawrzyn Szajek, Łódź p. Stęszewo; Stanisław Kaluga, Podrzewie.

JAK WYLECZYĆ REUMATYZM,

KSIĄŻKA, KTÓRĄ WYSYŁAM BEZPŁATNIE WSKAŻE WAM.

Kilka lat temu cierpiałem bardzo na straszny reumatyzm we wszystkich częściach mego ciała. Lekarze i specjaliści tej chorobie nic pomódz nie mogli i wielu z nich nawet przyznali chorobę mą za nieuleczalną. Wtedy próbowałem korzystać ze środków ogłoszonych w gazetach, lecz i z tych również żadnej korzyści nie otrzymałem, tak dalece iż już nawet straciłem nadzieję wyleczenia się. Lecz przedtem, aby oddać się zupełnie rozpaczy, postanowiłem osobiście zbadać tę chorobę i przyczyny jej z nadzieją, iż wtedy zdołam znaleźć środek do leczenia Po upływie kilkoletniej usilnej pracy, zdołałem w końcu wynaleźć środek, który przewyższył wszelkie moje oczekiwania. Co lekarze nie mogli znaleźć dla mnie, sam znalazłem i obecnie jestem zdrów. Poczem zawiadomiłem o odkryciu swem tysiącom cierpiącym na tę chorobę i oni również teraz wyleczeni zostali.



Z powodu aby wszyscy cierpiący na reumatyzm lub podagrę wiedzieli jak można wyleczyć się z tej choroby, wydałem książkę, w której bardzo wyraźnie opisałem, jak można w zupełności wytępić nieprzyjaciela tego z organizmu. Z wielką chęcią gotów jestem wysłać zupełnie bezpłatnie jeden egzemplarz tej ilustrowanej książki każdemu cierpiącemu na reumatyzm lub podagrę. W książce tej wskazane, jak łatwo i prędko można u siebie w domu wyleczyć tę chorobę. Nie odkładajcie na chwilę, lecz niezwłocznie napiszcie, aby wysłano wam książkę tę. Napiszcie swe imię, nazwisko i pełny adres na 10 fenigowej karcie i odeślijcie pod następującym adresem: M. E. Trayser, No 155 Bangor House, Shoe Lane London. E. C. England.

Kasa oszczędności

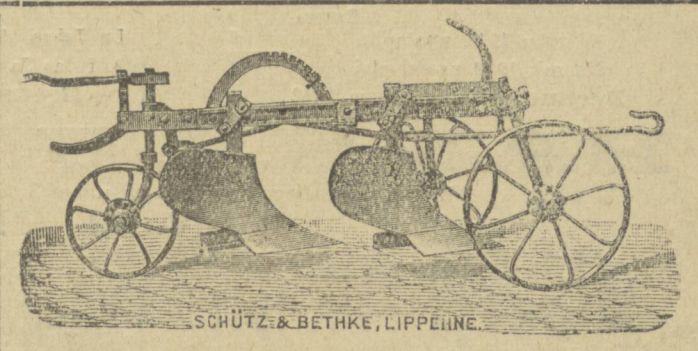
Banku Rolniczo - Przemysłowego

Kwilecki, Potocki i Sp.

plac Wilhelmowski nr. 3 I piętro.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M począwszy i płaci od 3—4 i pół procent wedle umowy.

Poznań O. 1, Zgł Przyjmuje się w prywat. pom. kierownika przy ul. Kohleisa nr. 22 codziennie od godz. 5— po6 południu **Dyrekt. Heimanna zakład przygotow.** (państw. konc) dla **jednorocz. prymaner i abiturjent. egzaminów,** jak również wstęp do **każdej** klasy **wyższych** zakładów naukowych. Mniejsze klasy przeto indiv. nauka także dla słabszych uczniów. W ostat. roku zdało 60 uczni egzam. (abiturienci, prymanerzy, jednoroczni i t. d.) Ściśle dozor. Internat. Prospekty wraz poleceniami gratis i franko.

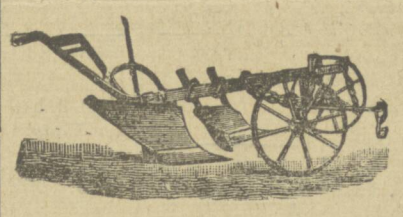


Ogólnie znane z swej dobroci

pługi dwu i trzyskibowe

pat. Schütz & Bethke **najnowszej konstrukcji.** Każdy z tych pługów do użycia jako dwu- i trzyskibowy. Dotychczas sprzedałem ich przeszło 4 000, co **najlepszem jest polecen.**

Pług



„Fenix“

piętrowy samochód do głębokiej órki. Bardzo rozpowszechniony, zaleca się **lekkim chodem i szybk. a łatwym** sposobem ustawiania głębokości órki.

Także pługi każdego innego systemu poleca

A. Bryliński w Poznaniu.

Kantor i wystawa wszelkich machin i narzędzi rolniczych znajduje się przy **ulicy Rycerskiej nr. 14.** Wielkie składy machin i części zapasowych na placu kolejowym

Adres do listów: **A. Bryliński, Poznań**—Posen.
Do telegramów: **A. Bryliński. Poznań**—Posen.
Telefon nr. 69.
Własna pracownia do napraw.



Niezbędne mydło do prania u tysięcy pań domu
paczka funtowa 40 fen.
Jedyny fabrykant:
W. Kionka, fabryka mydła, **Sagan.**
Zastępca: **W. Dalkowski,**
Poznań, ul. Ludwiki 11.

Pożyczki amortyzacyjne!

na gospodarstwa po $3\frac{1}{2}\%$ i $4\frac{3}{8}\%$ oraz $\frac{1}{2}\%$ amortyzacji przeprowadza się sumiennie i akuratnie.

W. St. Lipiński & Comp.

Posen. St. Martinstr. 38. Poznań.
Telefon 1821. Telefon 1821.
Dom Rólniczo-Hipoteczny.

Wielkie partje belek, kantówki i łat
w długości do 12 mtr.
Wielkie partje 1 cal grubych desek i szalówki.

Również **bardzo ładną, mocno budowaną, oryginalną** do przenoszenia

altanę, sprzeda bardzo tanio

S. Gutwirth, Poznań,

miejsce rozkierki przy **ul. Głogowskiej** naprzeciw głównego dworca kolejow. **Telefon 2314 i 1956.**

Bilans za rok 1911.

AKTYWA		PASYWA
	1. Fundusz rezerwowy	3 435,76
	2. Udziały	37 853,80
	3. Depozyta	403 270,00
30 717,79	4. Banki	
392 600,00	5. Weksle	
12 000,00	6. Akcje	
16 358,19	7. Gotówka	
	8. Rezerwa specjalna	3 882,75
	9. Do dysp. Waln. Zebr.	3 245,97
12,30	10. Dywidenda	
451 688,28		451 688,28

Liczba członków:

Na rok 1911 przeszło		296 członków
W roku 1911 przybyło		18 „
	Razem	314 członków
W roku 1911 umarło	4	
W roku 1911 wystąpiło	3	7
Tak że na rok 1912 przechodzi		307 członków

Dubin, dnia 20 marca 1912.

Bilanz pro 1911.

ACTIVA		PASIVA
	1. Reservefonds	3 435,76
	2. Geschäftsanteile	37 853,80
	3. Depositen	403 270,00
30 717,79	4. Banken.	
392 600,00	5. Wechsel	
12 000,00	6. Actien	
16 358,19	7. Baarbestand	
	8. Spezialreserve	3 882,75
	9. Zur Disp. d. Generalv.	3 245,97
12,30	10. Dividenden	
451 688,98		451 688,28

Zahl der Genossen:

Auf das Jahr 1911 gingen über		296 Genossen
Im Jahre 1911 sind beigetreten		18 „
	Zusammen	314 Genossen
Im Jahre 1911 sind gestorben	4	
Im J. 1911 sind ausgeschieden	3	7 „
so das auf das Jahr 1912 übergehen		307 Genossen

Dubin, den 20. März 1912.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

X. L. Niedbał. St. Wybieralski. T. Ciesielski.

Bilans za rok 1911.

AKTYWA		PASYWA
	Fundusz rezerwowy	2 993,84
	Rezerwa specjalna	2 141,71
	Udziały	9 415,60
	Depozyta	224 960,58
	Banki	21 917,—
	Fundusz emerytalny	294,71
10 000,—	Akcje	
22,20	Koszta procesowe członka	
249 728,15	Weksle	
3 895,23	Gotówka	
	Do dysp. Waln. Zebr.	1 922,14
263 645 58		263 645,58

Liczba członków:

Z roku 1910 przeszło na rok 1911		142
W roku 1911 przybyło		17
	Razem	159
W roku 1911 wystąpiło		7
Na rok 1912 przechodzi		152

Brenno, dnia 22. marca 1912.

Bilanz pro 1911.

ACTIVA		PASSIVA
	Reservefonds	2 993,84
	Spezialreserve	2 141,71
	Geschäftsanteile	9 415,60
	Spareinlagen	224 960,58
	Banken	21 917,—
	Emeritenfonds	294,71
10 000,—	Aktien	
22,20	Prozeskosten d. Genos.	
249 728,15	Wechsel	
3 895,23	Baarbestand	
	Zur Disp. d. Generalv.	1 922,14
263 645,58		263 645 58

Zahl der Mitglieder:

Vom Jahre 1910 sind auf 1911 übergegangen		142
Im Jahre 1911 sind beigetreten		17
	Zusammen	159
Im Jahre 1911 sind ausgeschieden		7
Auf das Jahr 1912 gehen über		152

Brenno, den 22. März 1912.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

Der Vorstand:

Stan. Kowal. A. Nykiel. B. Kowalewicz.

Bilans za rok 1911.

AKTYWA		PASYWA
	Fundusz rezerwowy	4395,—
	Rezerwa specjalna	5449,62
	Udziały	10585,02
	Depozyta	354870,23
53738,—	Banki	
20000,—	Akcje Banku Związku	
597691,98	Weksle	
8409.85	Gotówka	
	Do dyspozycji W. Z.	4539,96
679839,83		679839,83

Liczba członków.

Z roku 1910 przeszło na rok 1911		360
W roku 1911 przybyło		75
	razem	435
W roku 1911 wystąpiło i umarło		11
	Przechodzi na rok 1912	424

Lwówek, 18 marca 1912.

Bilanz für das Jahr 1911.

ACTIVA		PASSIVA
	Reservefon'ds	4395,—
	Spezialreserve	5449,62
	Geschäftsanteile	10585,02
	Depositen	654870,23
53738,—	Banken	
20000,—	Genossenschaftsbank Aktien	
597691,98	Wechsel	
8409,85	Baarbestand	
	Zur Disp. d. Generalvers.	4539,96
6 9839,83		679839,83

Zahl der Mitglieder.

Vom Jahre 1910 auf d J. 1911 gingen über		360
Im Jahre 1911 sind beigetreten		75
	Zusammen	435
Im J. 1911 sind ausgeschieden u. gestorben		11
	Auf das Jahr 1912 gehen über	424

Neustadt b. Pinne, den 18. März 1912.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Z. Jarzębowski. A. Hoffmann. W. Forecki.



F. Lisiecki

Na sezon wiosenno-latowy

zaopatrzyłem już składy moje tak w **Poznaniu** jak i w **Wrześni** w **wielki wybór bardzo ładnych i modnych ubrań męzkich i dla chłopcyw, paletotów, ulstrów, spodni, kamizelek** własnej fabrykacji oraz **płaszczy gumowych, peleryn** itd itd.

Ceny bardzo niskie i ściśle stałe, dla tego bardzo rzetelnie!

Sprzedaż: hurtownie i detalicznie

Zamówienia podług miary wykonuję **szybko** pod przew. **dzielnych krojczych** gwarantując **za dobry krój i eleganckie wykonanie.**

Poznań Stary Rynek 57. Tel. 1215.

Września Rynek nr. 10, Telefon 126

Cocosa

Margaryna

Najdelikatniejsze

masło roślinne

Holl. Marg. Werke, Jurgens & Prinzen G.m.b.H. Goch, Rhld.

Kathreinera Kawa słodowa w Każdem domu — Każdy dzień.

Zawartość to sprawia!

Bilanz per 1. Januar 1912.

ACTIVA		PASSIVA
	Geschäftsanteile	122 636,90
632 146,81	Wechseln	
30 600,—	Aktien	5 000,—
	Depositen	476 677,32
	Eisernerfonds	26 527,29
	Spezialreserve	6 250,52
20 146,66	Immobilien	
1 347,39	Prozess u. Administrationskost. 1 Mitgl.	
	Banken	53 520,65
4 970,85	Kassendifferenz v. J. 1909	
11 842,68	Baarbestand	
	Zur Dispos. d. Generalversammlung	10 441,71
701 054,39		701 054,39

Zahl der Mitglieder:

Aus dem Jahre 1910 sind auf das Jahr 1911 übergetragen	444
Im Jahre 1911 sind eingetreten	67
	511
Im Jahre 1911 sind ausgeschieden	15
Auf das Jahr 1912 werden übergetragen	496

Graetz, den 19. März 1912.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

B. Andrzejewski. C. Kindermann. M. Jankowski.

Bilans — Bilanz

	AKTYWA	PASYWA
1. Fundusz rezerwowy — Reservefonds		1 316,—
2. Rezerwa specjalna — Specialreserve		491,31
3. Udziały — Anteile		8 560,05
4. Depozyta — Depositen		140 002,47
5. Banki — Banken		21 271,15
6. Akcje — Aktien	10 000,—	5 000,—
7. Koszta procesowe — Prozesskosten	1,60	
8. Weksle — Wechsel	167 715,52	
9. Gotówka — Baarbestand	231,09	
10. Ruchomości inwent. — Immobilien Inv.	283,80	
11. Do dyspozycji Walnego Zebrania Zur Dispos. d. Generalversammlung		1 591,03
	178 232,01	178 232,01

Liczba członków: — Zahl der Mitglieder:

Liczba członków w końcu roku 1910 wynosiła Die Zahl der Mitglieder betrug am Ende des Jahres 1910	188
W roku 1911 przybyło — Im Jahre 1911 sind beigetreten	31
W roku 1911 wystąpiło — Im J. 1911 sind ausgeschieden	4
Na r. 1912 przechodzi — Auf d. J, 1912 gehen über	215

Mosina, dnia 25. marca 1912.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

E. Kałkowski. St. Michałowski. J. Cieślewicz.

B. May,

Poznań, Piekary 2.

Specjalny magazyn kapeluszy damskich jakoteż dla **panienek** w wielkim wyborze.

Modele paryzkie i wiedeńskie

również wszelkie

Nowości wiosenne już nadeszły.

KARTOFLE

do sadzenia i jedzenia dostarczamy w ładunkach wagonowych i półwagonowych do wszystkich stacji. Na życzenie służymy specjalnemi ofertami. 1110

Dom Rolniczy W. Loga & Co.

Toruń — Thorn Telefon nr. 135.

oszczędności

4 procent za kwartalnem wypowiedzeniem,
4 i pół procent za półrocznem wypowiedzeniem,
5 procent za rocznem wypowiedzeniem.

Kto ma u nas depozyt złożony, a kupi grunt od nas, temu wypłacamy nasz depozyt nawet bez wypowiedzenia.

5 proc. hipoteki pierwszomiejscowe w pierwszej połowie ceny kupna się obracające są u nas każdego czasu do nabycia.

Adres: **Bank Parcelacyjny, Posen, Viktoriastr. 21.**

Folwark

mój, położony w Prusach Zachodnich na pograniczu Księstwa, 720 mórg wielki, z pszenną ziemią, dobremi budynkami, kompletnym inwentarzem sprzedam pod bardzo korzystnemi warunkami. Zgłoszenia uprasza eksped. Wielkopol. pod nr. 1335.

Kanapy

garnitury pluszowe, materace wyrabiane w własnej pracowni pod długol. gwar. oraz

meble

szafy, szafki do bielizny, łóżka, krzesła, lustra itd. po rzeczywiście nizkich lecz stałych cenach

Fr. Krzyżagórski,

Św. Marcin 5-6, obok kośc.

Wyprawy całkow jaknajtan.

Zasada: Większy obrót, mały zysk. Upr. uprzejmie zważać na firmę.

Telefon 1610.

Cenniki ilustrow. darmo i franko.



Śledzie solone

wybornego smaku.

Oryginalna beczka najlepszych śledzi z ikrą i mleczem około 1150 szt. 36,00 mk., pół beczki 20,50 mk., ćwierć beczki 10,75 mk., 1/8 beczki 5.75 mk.,

puszka poczt. około 4 i pół kg. za 2 mk., puszka 4 litrowa dobrych osmażanych śledzi po 2 mk., 5 puszek 9 mk., 10 puszek 16,50 mk.,

puszka 8 litrowa 3 mk., 5 puszek 14 mk., 10 puszek 26 mk., sądeczek pocztowy najlepszych ruskich sardynek 2 mk.

Śledzie Bismarka, delikatesowe i zwijane (Rollmops) puszka 4 litrowa 2,50 mk.

Zoakomite tłuste bydlinki

świeżo wędz.. 10 funt. skrzynka za 3 mk.

Otto Stöwer, Stolp 5.

Kurlowny skład pierza i kwapu

Natzdorff & Zerkowski,

Poznań,

sprzedają tanio na zaliczką pocztową

pierze na pościel.

10 f. pierza dazn. za 10 M. i na 15 w
10 f. „ „ lepszego „ 15 „
10 f. „ „ białego „ 18 „
15 f. „ „ I-akie dob. „ 20 „
18 f. „ „ ondaw. dob. „ 30 „
z samych gęsi.

Kwap i pierze oddarte ze zmarzłych gęsi.

Kazdy tydzień na zadanie.

Próby posyłamy i franko.

Wysyłka przesyłka nie dopiero po nadejściu, odbieramy zakwas z powrotem.



Żądajcie Cenniki darmo i franko.

Na zegarki, budziki i łańcuszki, broszki, pierścionki, kolczyki, krzyżyki, medaliki, breloki, branzoletki, korale, lornetki, termometry, brzytwy, noże, maszynki do spuszczania włosów, nożyczki, pistolety, rewolwery, stemple, drukarnie, portmonetki, kufry, fajki, cygarniczki, gramofony, płyty polskie, harmoniki, flety, klarnety, skrzypce, bębny, tamboriny, książki do nabożeństwa i powieśc., perfumy, garderobą męzką, obuwie, szelki, rękawiczki, damskie bluzki, suknie, chustki, fartuchy itd. Adres:

Hieronim Tilgner, Berlin Paulstr. 8

Kraty nagrobkowe ogrodzenia łańcuchowe, grobochrony, krzyże, tablice marmur., szklanne gotowe na składzie, zakład dzwonków elektr. i telefonów domow., oraz wszelkie prace w zakres ślusarstwa wchodzące repar. wykon.

Stanisław Brzozowski, mistrz ślusarski Wielkie Garbary 45 telefon 1829.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.